

# Kuryer Poznański.

Nr. 257.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny

Czwartek, 10 listopada 1881.

Ks. dr. Kantecki.

Rok X

„Kuryer Poznański” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w Cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, we Francji, Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna z doliczeniem odpłatnego portum. — Biuro redakcyjne przy placu Wilhelmskim Nr. 18 w podwórzu (na prawo) na pierwszym piętrze w drukarni Jarosława Leitgeb. — Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycji jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurtu n. M., Halli, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Hasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Cheminitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurtu, Genewie, Halli n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausannie, Lipsku, Lubecie, Norymberdze, Pradze, Stuttgarcie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurtu; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse Nr. 74; Havas Laffite & Comp. w Paryżu, place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego siedmiodziennego 15 fen., Reklamy 30 fen., tłomaczenie na język polski bezpłatnie.

## POZNAN, 9 listopada

(Z obrad francuskiej Izby deputowanych w sprawie Tunisu. — Wybory polityczne w Szwajcarii. — Rosja oburza się z powodu złożenia z urzędu metropolity Michała.)

Francuska Izba deputowanych nie ukończyła do tej chwili obrad w sprawie tunetańskiej. W dniu one-gdajszym zabrał także głos minister wojny i wyjaśniał Izbie, jakie rząd wydał rozporządzenia względem wojsk tunetańskich, dowodząc, że dbał szczególnie o zdrowie i dobre opatrzenie armii. Na dowód odczytał p. Farre liczne dokumenty i na ich podstawie zbijał zarzuty, jakie podnosił opozycja dotąd przeciw niemu, generałom i oficerom. Ministrowi wojny odpowiadał konserwatysta de Roys, kładąc na to przykład, że nikt nie robi zarzutów oficerom, jedno administracji wojskowej, która okazała opłakaną godną nieudolność podczas wyprawy tunetańskiej i zakończył mowę swą życzeniem, ażeby rząd poprzestał już raz kompromitować Izby i armię francuską. Na wczorajszym posiedzeniu wystąpił do walki przeciw gabinetowi Clemenceau i w ostrych bar-dzo wyrażach potępiał wyprawę tunetańską, zarzucając rządowi, że podjął ją nie dla dobra Francji, jeno na korzyść prywatnych interesów. Gabinet — mówił na-celnik skrajnej lewicy — prowadząc wojnę, ukrywał przed Izbą prawdę, gwałcił konstytucję i zwierchni-ctwo narodu i z tego powodu powinna Izba zarządzić śledztwo, ażeby Francja wreszcie dowiedziała się o pra-wdzie i pociągnąć mogła do odpowiedzialności tych, co zawinili. Prezes gabinetu nie był — rzec dziwna — przysposobiony na obronę, gdyż oświadczył, że na za-rzuty Clemenceau odpowie dopiero jutro, t. j. w dniu dzisiejszym.

Dzienniki wiedeńskie a za nimi i biuro Wolffa nie całkiem dokładnie podają referaty z obrad delega-cji węgierskiej, któreśmy wczoraj w obszerniejszej po-wtórzyli treści. Z tego powodu uważał p. Kallay za stosowne sprostować te niedokładności, i na wczoraj-szym posiedzeniu powtórzył raz jeszcze ustęp swych wyjaśnień dotyczący stosunku monarchii po Włoch. „Co się nas tyczy, tak brzmi sprostowanie — nie kie-rowaliśmy się przy zawierzaniu stosunków z Wło-chami, nadzmiem względami osobistymi. Z tym większą otwartością możemy to wypowiedzieć, z jaką gotowością podaliśmy naszą rękę ostatniemu zbliżeniu się Włoch, które ma dla nas tym większą wartość, że nie tylko włoskie sfery rządowe, ale i publiczna opinia we Wło-szech przyjaźnie okazała nam usposobienie. To przyja-zne i zobopólne ułożenie się stosunków włosko-austria-ckich sprawia to, że monarchia austriacko-węgierska nie potrzebuje większych mieć żądań, ani też nie po-trzebujemy niczego się lękać.” Tak samo niedokładnie był oddany ustęp mowy, w której p. Kallay wspominał o Italii irredenty. Z tego powodu wyraził on wobec ambasadora włoskiego żywe ubolewanie. Wedle agencji Stefanięgo wspomniany ustęp mowy brzmiał dosło-wnie: „Nasza monarchia stała już dawniej w przyja-znych stosunkach z Włochami, mimo agitacji Italii irredenty. Król włoski, biorąc inicjatywę do podróży swęj do Wiednia, dał dowód, że stosunki te istniały a opinia publiczna, jako i prasa obu krajów świadczy o tym, że podróz się powiedla.” — Różnica, jaka zachodzi pomiędzy dzisiejszym sprostowaniem a wczorajszym refera-tem, jest zbyt drobna i mało ważna; mimo to, jak słusznie zauważa dzisiejsza Nord. Allg. Ztg., da niezawo-dnie powód do różnych komentarzy. Gabinet austria-cki, kładąc taką wagę na te subtelności w wyrażeniach swych reprezentantów i unikając starannie tego wszyst-kiego, co by mogło zadraśnąć narodową dumę Włoch, pokazuje widocznie, że chce z nimi żyć w zgodzie i przyjaźni.

Przed tygodniem podał nam telegram ogólny re-zultat wyborów do szwajcarskiej Rady narodowej; dziś znajdujemy w korespondencyach bliższe o nich szcze-góły. Wynik tych wyborów pod niejednym względem na-bacniejszą zasługuje uwagę. Jak w wszystkich krajach Europy, w których konstytucja przyznaje udział w ży-ciu politycznym wielkim masom ludności, tak i w Szwajcarii, wytworzyły się i coraz bardziej wytwarzają się dwa stronnictwa, z których jedno na podstawie tra-dycji i z uwzględnieniem powolnego i prawdziwego postępu pragnie uregulować stosunki społeczne i poli-tyczne, drugie zaś zrywając z przeszłością, z gorączko-wym pospiechem zdąża do celów, które gdyby osią-gnąć zdołało, zdeorganizowałoby cały ustroj spo-łeczno-państwowy w Szwajcarii. Te dwa stronnictwa: konserwatywne i postępowe wystąpiły i w Szwaj-carii głównie do walki podczas ostatnich wybo-rów, a reszta środków partyj, chwytana i nie zdecydowana, pozostała na dalszej linii, bacząc której stronie ma ofiarować swą pomoc i usługi. Pod temi dwoma sztandarami odbywały się harce wyborcze w Szwajcarii i rezultat był ten, że każde z dwóch stronnictw wyszło z boju wzmożone, przeprowadziwszy większą, aniżeli podczas przeszłych wyborów, liczbę swych kandydatów. Rezultat ten, korzystniejszy wszak-że dla postępowców, aniżeli dla konserwatystów, zapo-wiada przyszłe walki w szwajcarskich ciałach prawo-dawczych. Przyszłe zgromadzenie związkowe w ważnej bardzo kwestyi będzie rozstrzygało. Chodźć będzie o los szwajcarskich szkół ludowych, które w katolickich kantonach znajdują się pod zarządem Kościoła. W szkołach tych męskich i żeńskich udzielana bywa na-uka przez członków męskich i żeńskich stowarzyszeń zakonnych. Przyszła rada związkowa zadecyduje, czy stan ten dłużej ma pozostać, czy też wejść mają w ży-cie postanowienia konstytucyjnego związkowej, usuwające

wpływ Kościoła na szkoły ludowe, i żądające, ażeby nauka tak była wykładana, iżby nie obrażała religii i wolności sumienia uczniów, do jakiegokolwiek na-leżało wyznania. Chodzi tu nie mniej, nie więcej, jak o zaprowadzenie szkół bezwyznaniowych. Kwestya ta stanowi też główny teren, na którym ścierały się dwa stronnictwa szwajcarskie. Katolicy i konserwatyści od-nieśli zwycięstwo w kantonach Wallis i Graubünden, a nawet w liberalnym dotąd kantonie St. Gallen, po-stępownicy zaś w kantonie geneewskim, w Neuenburgu, Waadcie i Bernie. Katolicy mieć będą w przyszłości radzie narodowej 35 krzeseł, postępowcy około 81. Kultur-kampf szwajcarski, wszczęty na ziemi Tella przez ręce pruskie, oplakane już wydał w Szwajcarii owoce, a ostatnie zwycięstwo żywiołów postępowo-bezwyznani-owych nowe zapowiada ruiny.

Zatarg rządu serbskiego z metropolitą Michałem wywołuje w Rosji wielkie oburzenie. Nawet urzędowe dzienniki rosyjskie, stawiając po stronie zwierzchnika ko-ścioła serbskiego, zarzucają rządowi serbskiemu niespra-wiedliwe postępowanie i grożą mu utratą protekcji ro-syjskiej. Moskowskija Wiedomosti, Sowre-miennijja Izwiestija, Nowoje Wremia i Pe-tersburskija Wiedomosti wyrażają zdziwienie i oburzenie z powodu odbytych rewizji u metropolity serbskiego Michała i usunięcia go z najwyższego stano-wiska w hierarchii kościelnej bez pensji. Gazety te nie sądzą, ażeby znalezione u metropolity papiery za-wierały mogły coś kompromitującego. Nowoje Wre-mia oświadcza, że rząd serbski odegrał rolę austria-ckiego żandarma. W Petersburgu krąży pogłoska, że p. Persiani zawezwany został telegrafem do Petersburga i że ministerstwo spraw zagranicznych zażądało obja-śnień od posła rosyjskiego w Wiedniu, p. Nowikowa. — Journal de St. Petersburg poświęca osobny artykuł tej sprawie i tak pomiędzy innymi pisze: „Krok rządu serbskiego wywoła głębokie i bolesne wrażenie w Rosji, gdzie będzie uważany jako zniewaga wy-rządzonego kościołowi prawosławnemu i gdzie nie zapo-mniano, że Serbia zawdzięcza zachowanie swęj narodo-wości w ciągu wiekowego despotyzmu i swoje przebu-dzenie temu samemu kościołowi, który dziś znieważa.” W dobrze poinformowanych sferach petersburskich za-pewniają, że gabinet petersburski zażądał w nocy dy-plomatycznej od rządu serbskiego objaśnień w sprawie usunięcia metropolity Michała.

\* Zebrania wyborcze w powiecie świeckim odbędą się dwa w przyszłą niedzielę dnia 13 bm. i to w Drzymiciu u Kruczkowskiego o 1 godzinie po po-łudniu; wieczorem zaś o godz. 6 w Świeciu w lokalu Aronsohna. Na obu przemawiać będzie p. Ignacy Da-nielewski z Torunia.

## Wybory we Wschowskim.

Duchowieństwo katolickie narodowości niemieckiej w okręgu wschowskim wydało następującą odezwę w ję-zyku niemieckim:

### Do wyborców okręgu wschowskiego!

Prowokowani niegodnymi oskarżeniami, zamieszczono-ni w pismach, które tutaj wielu mają czytelników, widzimy się zniwolonymi do następującego oświadczenia: W skutek kompromisu istniejącego od wielu lat pomiędzy katolikami narodowości niemieckiej a Polaka-mi, głosowali przy ostatnich wyborach katolicy Polacy w zwartym szeregu na kandydata niemieckiego, pana Cremera.

Czyż miałoby dla nas katolików Niemców być hańbą głosować przy obecnych wyborach na p. Stan. Chłapowskiego, na męża, który, krom wielu innych, daje nam i tę ręką, że będzie żarliwym obrońcą i stróżem tak materyalnych, jak duchowych in-teresów naszych?

1) Pan St. Chłapowski starać się będzie wszel-kiemi siłami przedewszystkiem o usunięcie walki kulturnej, która Kościołowi i państwu zarówno głębo-kie zadala ciosy i która od lat wielu sieje ziarno nie-zgody pomiędzy różne wyznania, które dawniej w na-jlepszej tutaj między sobą żyły zgodzie, — która na-koniec tyle ruin i bolesnych strat spowodowała w kato-lickim dusz pasterstwie.

Po panu Puttkamerze, który przyczynił się do ustawodawstwa majowego, my, którzy pragniemy pokoju w dziedzinie kościelnej, naprawy obecnego po-łożenia spodziewać się nie możemy.

2) Pan St. Chłapowski występować będzie za zupełnym równoprawieniem wszystkich wyznań przez państwo uznanych.

3) Pan St. Chłapowski żądać będzie zmniejsze-nia podatków bezpośrednich, a działać będzie przeciw wszelkiemu przeciążaniu ludu podatkami; jest też zasadniczym przeciwnikiem monopolu tytoniu, ponieważ zaprowadzenie tego monopolu uczyniłoby ujme uprawnionym interesom wielu obywateli.

4) Pan St. Chłapowski w 14 latach swego posłowania z okręgu wyborczego śremskiego złożył dostateczne dowody, jak bardzo dobro tak polskich, jak i niemieckich wyborców leży mu na sercu. Jemu, mężowi silnego charakteru, który nie zmienia swych politycznych zapatrywań ani na rozkaz, ani według ka-prysu, — jemu, który mężnie występować będzie w obro-nie prawdy, wolności i słuszności, możemy śmiało powierzyć mandat poselski naszego okręgu wyborczego

tak my, jak i wszyscy ci, którzy mandat ten w dobre pragną złożyć ręce.

Pan St. Chłapowski jest w naszym powiecie osiadły i dla tego łączy go z nami żywy a wspólny interes, nie ma też wątpliwości, że da tego wyraźne dowody.

Niech się nikt nie pozwoli ustraszyc tym banal-nym frazesem, że pan Chłapowski jest Polakiem.

Dziś, kiedy faktem jest, że pulki polskie tylo-krotnie z tak wielkim mężstwem walczyły i laly krew za naszą ojczyznę tak samo, jak nasi dzielni bracia — czyż można jeszcze, choć zdźbło zdrowego rozsądku ma-jąc, mówić o hańbie, jeżeli tak szanowanemu po-wszecchnie mężowi, Polakowi, głosy oddajemy?

Niechaj ci, co dzielą zdanie nasze, jak jeden mąż staną do urny wyborczej dnia 14 bm. i niechaj wszy-scy ci, którzy porównu z nami reprezentowanie naszego okręgu chcą złożyć w ręce niezależnego, bezstron-nego, prawego męża, głosują porównu z nami na właściciela dóbr rycerskich,

pana Stanisława Chłapowskiego.

Duchowieństwo katolickie narodowości niemie-ckiej w okręgu wyborczym wschowskim.

(Członkami katolickiej Schlesische Volks Zeitung we Wrocławiu).

Duchowieństwo katolickie narodowości niemieckiej spełniło swój obowiązek religijny, wskazując wśród szalo-niej agitacji przeciwników katolikom niemieckim na ko-go głos swój oddać powinni. Cześć za to szanownym kapłanom, którzy odważnie występują w obronie prawdy i słuszności — i którzy śmiało wykazują błichtr argumen-tów przeciwników naszych.

Od komitetu wyborczego wschowskiego dochodzi nas następująca odezwa:

### Do wyborców powiatu wschowskiego!

Uprasza się wszystkich mężów zaufania i innych wyborców, którym dobro naszych wyborów na sercu le-ży, aby podali dokładnie komitetowi wszelkie nadużycia, których się dopuszczają nasi przeciwnicy przy wyborach. Przy każdym wydarzonym fakcie trzeba nazwać osoby winiące, mogące przysiąc na to, co opowiadały i zeznały.

Pożądaną byłoby rzeczą, aby wszystkie nasze pi-sma to wezwanie ogłosiły.

### Jak się odbywa spis ludności w Chinach.

Zjeżdża kilka tygodni przed wyborami mandaryn, zwołuje we wsie do karczm całą gminę i prawi chłopom kilka godzin o wyborach i zachęca, aby dawali głos na p. Hühnerstala. Przy tej sposobności miewa do katolickich ludzi wykład o Biskupach, i dowodzi im, że Biskupi nie są potrzebni na świecie, używa przy tym wyra-żeń, któreby do twarży nie były nawet posyłkom berlińskim. To się nazywa po urzędowemu spisywanie lu-dności!!! Niech czasem nikt nie myśli że to anegdot-ka, — to fakt za dnia białego spełniony, stwierdzony świadkami.

## Bismarck ustępuje.

Najnowsza ministeryalna Post sensacyjna za-mieszcza wiadomość, iż książę Bismarck w tych dniach przyjedzie do Berlina, aay cesarza poprosić o dymisy. Oto, co pisze Post w tej sprawie:

„Kancelarz, jak wieść głosi, wróci w tym tygodniu do Berlina, aby wobec rezultatu wyborów do parla-mentu referować cesarzowi o składzie przyszłego rządu. Kancelarz, jak słyszymy, miał się wyrazić, iż znużony jest tem, by stanowić tarcz, do której wszelka prze-wrotność, podłość, oszczerstwa i zawistne podejrzenia ludności liczącej 45 milionów rzucają pociski. Niewdzię-cność żydów, którzy właśnie jego polityce zawdzięcają swe równoprawienie, mniej go może bolała, aniżeli fakt, iż przeważna większość prasy niemieckiej zaczyna jego osobę i jego politykę i spotwarza jego zamiary, i że większość wyborców niemieckich powoduje się swą nienawiścią, lub da się powodować kłamliwej agitacji i wybiera wrógów, z którymi niepodobnym jest prze-pro-wadzić ustalenia Rzeszy i zasady monarchicznej.

Z takich przeciwników składać się będzie wedle wszelkiego prawdopodobieństwa większość nowego parla-mentu. Większość ta wprawdzie nie jest jednolitą i tylko zgadza się w opozycji przeciw rządowi; większa część dąży do partykularystyczno-federalistycznych form rządu, mniejszość zaś do republikańskich. Obie części dąży do tego, by obecny jednolity i monarchiczny skład ojczyzny naszej zniszczyć, — lecz w razie, jeśli obecny rząd ustąpi, nie są one zdolne ani razem, ani osobno utwo-rzyć rządu: skoro tylko obecny rząd ustąpi, tendencje ich obróca się w nieość.”

Następnie skarży się Post, iż winą do narodowo-liberalów, że postępowcy i centrum tak świetne odnie-siły zwycięstwo, „żdaje się, że słowa, które kancelarz wy-rzekł w ubiegłym roku z trybuny parlamentu niemie-ckiego, „iż postępowcy i zwolennicy wolnego handlu oddadzą może mego następcę w ręce centrum” prze-dzieli się spełnia, aniżeli to najwięksi przewidywali pe-symiści.”

Kancelarz — czytamy dalej — znużony jest tą opozycją i siły mu nie dopisują; przez 30 lat praco-wał on w dziedzinie wielkiej polityki, więc uczynił za-dosć swemu obowiązkowi względem ojczyzny i może wziąć dymisy. Już podczas kongresu berlińskiego no-

sił się ks. Bismarck z tą myślą, gdyż siły jego były wyczerpane: zaufanie jednak, jakie mu cała okazała Europa, powstrzymało go od tego kroku. Wogóle za-granica więcej okazywała uznania dla kancelarza, aniżeli własni jego rodacy: sam tylko monarcha umie cenił jego zasługi. W Anglii inaczej się dzieje: kiedy lord Beaconsfield wracał z kongresu berlińskiego, ludność powitała go słowy: „peace with honour.” A je-dnak ks. Bismarck wielkie około kraju położył zasługi: on to od roku 1871 zgłotał Niemcom pokój chwałebny, — on to doprowadził do skutku przymierze z Au-strją i zarazem utrzymał przyjaźń z Rosją. Historia uzna kiedyś zasługi tego największego polityka, ja-kiego Niemcy wydały. Dziś spotyka kancelarza tylko zawiść.

Rezultat obecny wyborów zmusza ks. Bismarcka do wzięcia dymisy. „Wedle zasad parlamentaryzmu wię-k szość, która go zmusza do ustąpienia, winna objąć po nim spadek: tymczasem postępowcy i centrum mogą wprawdzie wspólnie oponować, ale nie mogą wspólnie rządzić. Jeśli więc kancelarz zyska od cesarza dymisy, zmuszony będzie jego następcę wybierać między temi dwoma opozycyjnymi kierunkami. Ze zaś w Prusach nie można rządzić wedle zasady monarchicznej a zara-zem postępowej, dla tego wybór może wypaść tylko na korzyść centrum i tylko z pomocą katolickiej partii bę-dzie można utworzyć większość rządową. Z powodu długoletniej walki, jaką ks. Bismarck w obronie intere-sów państwa prowadził z centrum, będzie stosownie-j szm, iż inne osoby, które nie miały udziału w walce, a które więcej odpowiadają ideałom Germanii, będą powołane do rządu. Kancelarz bowiem, który tę walkę prowadził z pomocą tak silnej niegdyś partii narodowo-liberalnej, musiał jęj zaprzestać, kiedy po układach z Bennisgenem partya liberalna go opuściła.

Kiedy zaś partya narodowo-liberalna oddała prze-wodnictwo skrajniejszemu żywiołowi, stała się droga, po której rząd kroczyl do r. 1877, niemożliwą; przy wyborze jednak nowych dróg będzie stosowniejszemu, iż odpowiedzialność weźmie na siebie mąż stanu, który nie ma takiej jak kancelarz przeszłości.”

Artykuł ten ze wszech miar godny uwagi, wyszedł niezawodnie z inspiracji ks. Bismarcka i jest niejako spełnieniem zapowiedzi z maja 1880 r., o której pisa-lismy w artykule o rezultacie wyborów. Książę B. po-wiedział wówczas, że jeżeli centrum okaże się „niepoko-nanem”, wtedy będzie on (kancelarz) musiał zapropono-wać cesarzowi, aby przyszedł gabinet wybrał z sfer, któreby mogły życzenia centrum pogodzić z życzeniami konserwatystów.

Myśmy już wówczas napisali, że w ustąpieniu księ-cia Bismarcka od steru nie wierzymy — i zdanie to powtarzamy. Artykuł powyższy uważamy za jeden z ostatnich apelów do frakcji liberalnych i do secesyo-nistów, aby popierali politykę ekonomiczną ks. Bismarcka; apel bezsilny, bo frakcje te niezdolne są w połączeniu z konserwatystami wyrobić większości — a księciu Bi-smarckowi nie pozostaje nic innego, jak szukać szerego pojednania z frakcją katolicką.

## KOESPONDENCYE KURYERA POZNANSKIEGO.

Warszawa, 4 listopada.

(Egzamina państwowe. — Prasa rosyjska a my. — Medal sre-brny z wystawy frankfurckiej za okazy sadownictwa krajowego. Towarzystwo ogrodnicze. — Szkoła ogrodnicza. — Teatr polski w Petersburgu. — Broszura „O możliwości pogodzenia Rosyan z Polakami” a cenzura warszawska. — Nowe pismo.)

(—) Jest podobno zamiarem rządu w Petersburgu zaprowadzić w Rosji egzamin państwowy na posady urzędników wyższych — tak sądowych jak i administra-cyjnych, na wzór Prus. Zadanie to nie łatwe w tak ogromnym państwie, przy tak rozmaitych narodowościach i rozmaitym stopniu oświaty tychże, przy braku zakła-dów naukowych a nawet na prawdę mówiąc, przy braku egzaminatorów. Zapewnie też to spełnienie na pro-stem piu desiderium lub spaczonym zostanie nadużyciami, obchodzeniem prawa, zachowaniem błichtru formy a odsunięciem treści, co napotykalmy zawsze w Rosji, nawet przy najlepszych zamiarach i zbawiennej nieraz inicjatywie z góry. Zastanawia nas tylko, że kiedy jest zamiarem w imperium zaprowadzić ten zba-wienny przepis, został on u nas w Królestwie Polskim, gdzie rzecz za Księstwa Warszawskiego wprowadzoną zo-stała a za czasów Królestwa ściśle była przestrzegana, zaniedbany i zupełnie w niepamięć puszczony, a to od czasów zaprowadzenia nowego rządu, to jest od roku 1863. Tłómaczą się to naturalnie tym, że podówczas nastał ten pamiętany najazd dzikich elementów, które od lat 18 podkopują, niszczą wszystko, co pracą, zabiegami, poświęceniem ludzi rozumu, nauki i zasad z czasów Księstwa Warszawskiego i Królestwa zbudowanym zo-stało. Dzienniki rosyjskie rozwodzą się obszernie nad tym projektem egzaminów, stawiają za wzór Prus, a o Królestwie Polskim, o nas nie mówią; jeszcze to jeden dowód więcej albo rodowej niechęci, albo wstydu, że oni tę instytucję pogrzebali, albo też, co jest nie-wątpliwie prawdą, prostą, ciemną nieznajomością stósun-ków krajowych. Dzienniki rosyjskie są to pseudo-sta-tyści, którym przedewszystkiem brak elementarnej nauki, znajomości kraju, któremu chcą przewodzić.

O tych niedolach, bledach naszych, do was piszę nie dla tego bym przypuszczał, iżby Kuryer Po-znański doszedł na stolik redaktorów czasopism ro-syjskich, a chociaż by to nastąpiło, bym się spodziewał, żeby oni użytek z niego zrobili, zrobić chcieli lub umieli, lub żeby na niego zwrócono uwagę w sferach rządo-



wych, bo to są za dumne i leniwe, a piętno katolicyzmu i konserwatywności pisma naszego, na drugi czas jeszcze będzie w pojęciach tych sfer nieprzepartą przeszkodą do zdrowego, nie namiętnego pojmowania rzeczy; ale dla tego piszę, że zdaje mi się, że obowiązkiem piśmiennictwa polskiego jest, gdziekolwiek się ono pojawia, — obznajmiać publiczność naszą czytającą z prawdziwym położeniem rzeczy we wszystkich niedolach, dążeniach, żądaniach i pracy krajowej.

Pod względem administracji kraju, organizacyi finansów, kasowości, kontroli państwa czyli Izby obrachunkowej, systemu szkolnictwa, szkół wyższych i elementarnych wiejskich, nadzorów nad temi szkołami, komunikacyi lądowych i wodnych, instytucyi kredytowych, hipotek, byłoby się mogło imperium wiele od nas nauczyć; my z cywilizacyi Zachodu przetrwaliśmy wiele zastosowań do potrzeb kraju. Słabe naśladowanie Zachodu u Rosyan — lub, co jest niedorzeczniejszem jeszcze, bunt przeciwko niemu, wydawać musi skarlawać owoce. Rosyjanie zamiast korzystać z tego, co u nas zastali gotowe, kopnęli nas nogą, brutalną siłą, rozpędził skład naszych urzędników a dzisiaj z trudnością i to zawsze w sposób proberczy, przychodzi im budować u siebie. Nam zaś nie pozostaje, jak z biedą oczyszczać te rumowiska, które oni u nas porobili, mroczą pracę budować na nowo u nas i u nich, bo bez naszego współdziałania nie oni trwałego nie zbudują.

Po wystawie ogrodniczej, urządzonj w Warszawie miesiąc temu staraniem muzeum przemysłowego, przysłało na myśl komitetowi kierującemu wystawę przesłać asortyment najpiękniejszych owoców naszych na wystawę ogrodniczą do Frankfurtu nad Menem. Okazy te w tym roku szczególnie piękne, umiejętnie rozgatkowane, z właściwymi nazwami i oznaczeniem gatunków tylko u nas znanych, zasłużyły na uznanie komitetu wystawy w Frankfurcie i nadesłano medal duży srebrny. Dodało to otuchy amatorom pomologii i podało myśl założenia Towarzystwa ogrodniczego. Statuta opracowane zostały i przesłane władzom do potwierdzenia. Zamiatanie do ogrodnictwa coraz bardziej się u nas rozbudza; specjalne pismo Ogrodnik, wiele się do tego przyczynia. Szkoła ogrodników, założona tu od lat kilku, uzyskała poparcie od muzeum przemysłowego, to ofiarowało jej bowiem dochód czysty z wystawy ogrodniczej, wynoszący po potrąceniu kosztów rs. 3 tysięcy — na rozwój zakładu i stypendya uczni. W gorliwości i wytrwałości przedwiośniejszych szkole w naukowem wykształceniu profesora Alexandrowicza i dyrektora zakładu pomologicznego Jankowskiego, mamy gwarancję, że szkoła rozwijać się będzie. Obecnie już dostarcza rocznie 20 ogrodników. Jeszcze to dużo za mało na potrzeby kraju, żądania bowiem, nie tylko do Królestwa, ale i na Wołyn, Podole, Ukrainę, Litwę są bardzo wielkie, a zadaniem Warszawy być powinno, by do tego dążyła, żeby we wszystkich kierunkach wiedzy i pracy kraj nasz zaopatrywał się z centralnego punktu życia kraju, to jest z Warszawy. Ośmielam się przy tej sposobności zwrócić uwagę panów z Wielkopolski, że zamiast zaopatrywać się w ogrodników Niemców, lub posyłać na naukę ogrodniczą młodzież do Niemiec, powinni by korzystać z zakładu Warszawskiego, który pod względem wykształcenia wyrównywa, jeżeli nie przewyższa zakłady niemieckie a w każdym razie ma tę wyższość, że na klimatyczne względy tu w szkole uwaga jest zwróconą.

Publiczność warszawska zajmuje się żywo od dni kilku wiadomością, że pozwolenie na teatr polski w Petersburgu, udzielonem zostało. Kilkakrotnie rozbiły się były zabiegi przedsiębiorców sceny naszej prowincjonalnej, to też z niedowierzaniem przyjmowane te pogłoski, aż do chwili pomieszczenia tej wiadomości w półrocznej gazecie w Warszawie po rosyjsku wychodzącej Warszawskiej Dniownik. Wielkiego to jest znaczenia to zwolnienie z surowej systematycznej negacyi ducha polskiego wobec publiczności rosyjskiej, a okoliczność, że koncesya udzielona została autorowi broszury O możliwości pogodzenia Rosyan z Polakami (po rosyjsku), która pomimo kilkakrotnego zakazu cenzury obecnie na skutek pozwolenia udzielonego przez ministra spraw wewnętrznych Ignatięwa wydrukowana została, każe nam się domyślać, że w niektórych wyższych sferach rządowych w Petersburgu są pewne prądy mniej nam nieprzychylnie. Daleko od tego, żeby się ludzi, iż rząd zmienił postanowił system represyjny i zdaje się, że właściwie oceniamy te dwa objawy mówiąc, że są niektóre sfery rządowe mniej nam nieprzychylnie co nie przeszkadza temu, że są inne, których zaciekłej chęci niczem nie rozbroi.

Pod względem materyalnym teatr w Petersburgu nie wątpliwie stać będzie dobrze; oprócz bowiem stałej polskiej ludności, wynoszącej 50,000 ludzi, uczęszczać będą na teatr polskich i Rosyjan, z których w klasie oświeconej coraz więcej znajduje się rozumiejących a nawet często dobrze mówiących po polsku.

Recenzyi broszury o możliwości pogodzenia Rosyan z Polakami nie posyłam dzisiaj, wylomaczenia jej bowiem na język polski żądać muszę. Nasze pisma o niej milczą, bo broszura, acz drukowana w Petersburgu, dotychczas debitu w księgarskiego w cenzurze tutejszej nie uzyskała. Dziecinne i w gruncie rzeczy śmieszne są te anomalie. Broszura rozsyłana jest z Petersburga pocztą pod opaską i wszyscy ją tu mają w ręku — księgarnie wszakże nie mają jeszcze pozwolenia sprzedaż, a tym samym i recenzja jest wzbroniona. Co najwięcej dozwolonem by było, to jako wyjątek z pism rosyjskich tłómaczenie recenzji w nich umieszczonych, a to nie może być po myśli naszych publicystów.

Udano się tu u nas z prośbą do Petersburga o pozwolenie wydawania w Warszawie nowego czasopisma codziennego politycznego na podstawie prawa prasowego obowiązującego w Petersburgu i Moskwie, to jest bez cenzury prewencyjnej. Czy pozwolenie to zostanie udzielonem, przesądzać trudno, ani też wnioskować, czy piśmiennictwo nasze nabyłoby więcej swobody słowa. Zdaje się jednak, że tak jest, nie ma bowiem nic bardziej hamującego te swobody słowa, jak bojaźń osobistej odpowiedzialności cenzura; ten wzgląd każe mu nieraz niedopuszczać rzeczy, którą następnie po zanieśieniu apelacyi do Petersburga drukować pozwalają. Ale do tego środka pisma peryodycznego udawać się nie mogą — nie mają interesu, bo za nim z wydziału prasowego w Petersburgu odpowiedź nadejdzie.

\* Gazeta Warszawska i Wiek umieściły tymczasem w piątkowym numerze (247) następujący telegram z Petersburga:

„Sprawozdawca petersburski Kuryera Warszawskiego przesyła zupełnie mylne wiadomości o teatrze polskim w Petersburgu.

Feliks Wesołowski.“

chwilowy interes do rzeczy, wychodzi z pamięci publiczności.“)

\*\*) W sprawie tej otrzymał Kuryer Warszawski następujący telegram:

Z dobrego źródła dowiadujemy się, że wiadomość podana przez Poriadok o bliskim wydawaniu w Warszawie dziennika bez cenzury uprzedniej, była bezzasadna. Prośba, jako nieoparta na prawie obowiązującym, odrzuconą została.

Berlin, 8 listopada.

Deutsches Tageblatt podaje dzisiaj korespondencyjną, datowaną ze Słupska na Pomorzu a napisaną widocznie w Wąrcinie, której zadaniem jest sprostować wieści obiegające o rozmowie ks. Bismarcka z żydowskim kupcem drzewa, zaproszonym do kancelarskiego stołu. W korespondencyi tej zgodnie z moim wczorajszym listem wypowiedziane jest zdanie, że książę potępia tylko gwałtowne wybrki przeciw żydom, jakich świadkami byliśmy w Gniewkowie i na Pomorzu, że jednakże już dla tego samego nie jest przeciwnikiem antysemitycznego ruchu, ponieważ żydzi tak w prasie jak w Izbach na niego najgwałtowniej „napadali.“ Korespondent donosi, że kanclerz miał przy stole oświadczyć mniej więcej to zdanie: „Żydzi tani, co robią, zmuszają mnie, abym się stał antysemitą.“

Prócz tego miał oświadczyć kanclerz, że jeżeli dawniej był przeciwnikiem antysemitycznej agitacyi Stöckera, to obecnie uznać musi jego odwagę i zdolności krasomówcze. Przypominam, że pierwszą mowę przeciw żydom powiedział Stöcker dnia 19 września 1879 roku, przed tem zaś ograniczał na sprawy chrześcijańskie społeczne, przy czem często był w sprzeczności z rządem, jak i dzisiaj jeszcze częstokroć organ jego Reichsbote nie zgadza się z Nordd. Allgem. Ztg. i z Post.

Mimo to nie krzywiono się nawet wówczas na niego, chociaż Hödel nie tylko był członkiem jego stowarzyszenia „chrześcijańsko-społecznego“ lecz nawet był kłopotem pism tego stowarzyszenia, Stöckera. Pod pozorem, że Kullmann był przez kilka dni członkiem stowarzyszenia ezadzi katolickiej, rozwiązano wszystkie stowarzyszenia katolickie w Berlinie. Czyż nie należało z powodu zamachu Hödla rozwiązać także stöckerowskich stowarzyszeń? Z tego widać, że pastor Stöcker był oddawna grata persona u księcia Bismarcka. Nie w tem dziwnego; jeżeli bowiem nawet Lassalle był pożądanym dla księcia sprzymierzeńcem, za pomocą którego można było masę sobie zjednać, a postępców zwalczać, to z pewnością 12 tysięcy głosów, oddanych w Berlinie na Stöckera przeciw 18 tysiącom, oddanym na Virchowa, wywołać mogły w księciu B. uznanie zasług nadwornego kaznodziei. Chociaż tedy następca tronu niejednokrotnie oświadczał się publicznie przeciw Stöckerowi, to wpływ kanclerza jest jeszcze zbyt silny, aby Stöcker miał paść ofiarą nielaski cesarszewicza. — To nie przeszkadza jednakże, że sami konfratry Stöckera przeciw niemu występują; jest to objaw zdradzający wielką nędotę w protestantyzmie, że na ostatnim synodzie brandenburskiego duchowieństwa gromko nacierali na p. Stöckera nie tylko świeccy członkowie synodu, ale nawet jego koledzy nie szczędzili mu sorkskich wymówek. I tak n. p. musiał się Stöcker tłómaczyć z tego, że na zebraniu pastorów w Berlinie pochwalili się, iż jednemu z jego agentów udało się w pewnej rodzinie wyrugować żydowski Tageblatt a zaprowadzić dziennik Reichsbote. Uderzające to zjawisko! — Stöcker tłómaczył się, że agent jego działał bez jego wiedzy!

Wiedeń, 7 listopada.

(\*\*) Chcąc zasięgnąć autentycznych wyjaśnień co do polityki zagranicznej monarchii austriacko-węgierskiej, trzeba zawsze — udać się do Węgrows. Tak też wczorajsze posiedzenie wydziału delegacyi węgierskiej dostarczyło nam najważniejszych wyjaśnień co do chwili obecnej. Z oświadczeń p. Kallaya dowiedzieliśmy się, że ani w Gdańsku, ani w Wiedniu nie spisanio protokołów traktatowych. Co to znaczy, wyjaśnił hr. Andrassy, podnosząc, że główną rzeczą jest sojusz austriacko-niemiecki. Istotnie sojusz z Niemcami w danym razie przydać się może Austrii. Sojusz z Niemcami, z Rosją i z Włochami jest idealnem marzeniem, któreby się rozehwiało przy pierwszym starciu z prawdziwą rzeczywistością. P. Haymerle pragnął zwać jak najwięcej aliantów, hr. Andrassy przeciwnie powiada, że wystarcza sojusz z Niemcami. O Włochach wyraził się bardzo dumnie. Austria nie boi się Włochów — to też nie potrzebuje zawierać z nimi traktatów. Oczywiście też Andrassy chciał zapobiedz wszelkiemu przedstawianiu zjazdu wiedeńskiego jako demokracji przeciwko Francyi. Oświadczenie wczorajsze i z tego względu ciekawe, ponieważ wykazuje, że p. Czerkaski miał rację, gdy się oświadczył przeciwko raportowi Plenera. Wciągnięcie Rosyi i Włoch do sojuszu niemiecko-austriackiego, za czem przemawia p. Plener, nie jest programem dzisiejszego wspólnego rządu i nie jest programem Andrassygo, a przeciż hr. Andrassy w sprawach polityki zagranicznej zasługuje na większe zaufanie i posiada większy wpływ, aniżeli p. Plener.

Wiedeń, 7 listopada.

(\*) Prace komisji budżetowej delegacyi austriackiej postąpiły tak daleko, że delegacya ta mogła zebrać się dziś na posiedzenie plenarne i załatwić trzy rozdziały budżetu, tak że pozostaje tylko jeszcze jeden, acz najważniejszy, bo etat ministerstwa wojny, oprócz którego pozostają także jeszcze do załatwienia budżet cel, budżet wojsk w Bośni i Hercegowinie i zamknięcie rachunków z r. 1879.

Między załatwionemi dziś rozdziałami nie znajduje się etat ministerstwa spraw zagranicznych. Jak w komisji, tak i plenon uchwalono go bez najmniejszego okrojenia preliminarza rządowego. Tylko w uwagach referenta komisji budżetowej, Plenera, do sprawozdania z obrad komisyjnych nad preliminarzem tegoż etatu, które to uwagi nie są jednak przedmiotem uchwał plenarnych, wynurzone jest życzenie, aby rząd wspólny, austro-węgierski, starał się oszczędzać na wydatkach dyplomatycznych; mianowicie zaleca p. Plener rządowi rozważyć, czy nie należałoby zwinąć poselstwa w Teheranie i zastąpić je tylko konsulem. P. Plener motywuje to „całkiem nieznacznymi politycznymi stosunkami monarchii austriackiej z Persją.“ Nie wiem, czy ten jest prawdziwy motyw jego do wystąpienia przeciw posadzie i godności piastowanej, jak wiadomo, przez rodaka naszego, Załuskiego; ale jeśli tak jest, to dowodzi on tylko, jak nietegim politykiem jest był

adzca legacyjny, p. Plener. Poselstwo austro-węgierskie przy dworze szacha jest owszem bardzo potrzebne ze względu na Rosję, która usiłuje jak najwięcej wpływu uzyskać w Persyi, aby go wyzyskać następnie w swęj polityce względem Azji i względem Turcyi europejskiej. I monarchia austro-węgierska miałaby nie tylko nie przeszkadzać ile możności temu wpływowi, lecz nawet nie widzieć o nim?

Jak już wspominałem, uwagi podobne nie są przedmiotem uchwał plenarnych, bo pod uchwały idą tylko liczby; ale bywają one czasem początkiem przyszłych faktów w ich duchu, i dla tego toczy się czasami nad niemi dyskusya, której celem jest stwierdzić, że nie wszyscy się zgadzają na takie prywatne zapatrywania referenta, które bez dyskusyi takiej mogłyby wobec opinii publicznej, a nawet i wobec rządu uchodzić za zgodne z zapatrywaniami całego zgromadzenia parlamentarnego, obradującego nad sprawozdaniem referenta. Ztąd to dziwno mi, że owa uwaga p. Plenera ani w komisji, ani dziś in plenon nie wywołała z żadnej strony zastrzeżenia, a najbardziej mi dziwno, że zastrzeżeń nie takie nie wyszło od Polaków. W komisji p. Czerkaski wystąpił przeciw innej uwadze, która dosłownie brzmi: „Zjazd gdański przedstawiany jest przez same uczestniczące w nim strony jako wyraz konserwatywnych i pokojowych dążeń Rosyi. Zyczyć tylko trzeba, żeby te w interesie pokoju europejskiego na nowo związane ściślejsze stosunki między Rosją a Niemcami pomieściły się w ramach stósunków, jakie między naszą monarchią a Niemcami panują.“ Ta oto uwaga podrażniła nerwy p. Czerkaskiego, chociaż mojem zdaniem w słowach tych nie ma niczego, przeciw czemu by nam Polakom protestować wypadało. Owszem możemy na nie tylko się zgodzić, jeżeli zgadzamy się — a tak jest rzeczywiście — na dobre między Austrią a Niemcami stósunki. Słowa p. Plenera bowiem powiadają: zyczyć tylko trzeba, aby nowo związane stósunki między Rosją a Niemcami nie zwracały się przeciw Austrii. Są to słowa bardzo na swoim miejscu; co więcej, jest to ogólny wyraz nieufności dla gabinetu berlińskiego, że mimo objawianej przyjaźni dla Austrii i mimo swych zapewnień o pokojowem znaczeniu zjazdu gdańskiego, mógłby cichaczem podjąć coś z Rosją przeciw Austrii. Polacy uchodzą za dobrych polityków — ale oto przekonywamy się, że i my umiemy strzelać baki. Błędem było wystąpienie przeciw p. Plenerowi za ustęp o Rosyi i Niemcach, błędem było niewystąpienie przeciw p. Plenerowi za ustęp o poselstwie w Teheranie.

Przebieg dzisiejszego posiedzenia delegacyi był bardzo spokojny; dyskusya ograniczała się na minimalnych rozmiarach. Baron Hübnier, były ambasador austro-węgierski w Paryżu w pamiętnym roku 1870, zabrał wprawdzie głos, jak zwykle, ale na to tylko, aby zmarlemu ministrowi spraw zagranicznych, bar. Haymerlemu, poświęcić kilka słów gorącego uznania i aby powiedzieć, że właśnie dla opróżnienia fotelu ministra spraw zagranicznych przez śmierć tę wstrzyma się od zwykłego wyłuszczenia swych zapatrywań na sytuacyę europejską. W ten sposób dzisiejsza mowa barona Hübniera stała się najlepszą, jaką usłyszeliśmy kiedykolwiek z ust tego męża stanu, którego Czesi radziby widzieć ministrem spraw zagranicznych. Czytelnicy przypominaj sobie jego mowę zesłoroczną, w której zalecał Austrii coś w rodzaju nowego świętego przymierza przeciw rewolucyi francuskiej, a za którą dostała mu się odprawa od p. Grocholskiego, który wytknął mu niedorzeczność zawierania przymierza przeciw rewolucyi z rewolucyjną na wskroś Rosją, tą Rosją, która, jak mówił Grocholski, przed podziałem Polski, po podziale i aż po dziś dzień rewolucyjną kieruje się polityką. Rosya jest ideałem bar. Hübniera; szkoda, że sam zamknął sobie dziś usta; byłibyśmy znów usłyszeli trochę pociesznych rzeczy, które w monotonna dyskusyi tak orzeźwiająco wpływają na umysł.

Delegat Magg nie powołał się wprawdzie opróżnieniem krzesła ministra spraw zagranicznych, ale przemawiał niedługo, wynurzając życzenie, aby Austria nie posuwała się już na półwyspie bałkańskim dalej, jak dotychczas się posunęła. Mówca żądał nawet oświadczenia w tym duchu od kierującego obecnie ministerstwem spraw zagranicznych, p. Kallaya. Rozumie się jednak, że prosty urzędnik, choćby tak wysoki, jak pan Kallay, nie może zdawać podobnych oświadczeń, którebyby pewnie zresztą sam minister spraw zagranicznych także nie zdawał.

## ZIEMIE POLSKIE.

\* Z Żytomierza donoszą do Gaz. N. r., że tam nadeszła temi dniami odpowiedź rządu carskiego na petycyę obywateli ziemi wołyńskiej, pozwalającą na otwarcie seminarium łacińskiego przy stolicy biskupiej, skasowanego w 1864 r. Oczywiście obywatelstwo zaczęło się krzątać około wprowadzenia tej rezolucyi w życie, kiedy w tym nadszedł z Petersburga rozkaz, aby powstrzymać całą tę akcyę, bo rząd musi się jeszcze raz zastanowić nad tą sprawą. Fakt ten jest wyborną ilustracyą chaosu, jaki panuje w sferach petersburskich.

## NIEMCY.

\* Berlin, 8 listopada. Ścisłejsze wybory. Centrum zdobyło przy ścisłejszych wyborach jeden mandat, t. j. w Monachium, gdzie kandydat katolików Ruppert, zwyciężył liberalnego kandydata Schloera 7700 głosami (Schloer otrzymał 6400 głosów). Wedle obliczenia Germanii centrum w ścisłejszych wyborach zdobył w ogóle 8 okręgów, z tych 5 już dawniej posiadało, 3 zaś będą nowo zdobyte. Centrum liczy obecnie 95 członków i 7 hanowerskich hospitantów, a więc razem 102 posłów. Jeśli w rzeczywistości centrum zyska jeszcze 8 krzeseł, to partya katolicka rozporządzać będzie w parlamencie 110 głosami. Prócz tego zwykło trzech „dzikich“ posłów głosować w ważniejszych sprawach z centrum, t. j. Ludwik bar. Langwerth-Simmern i dr. Scheffler; centrum liczyłoby więc 113 głosów.

Dzienniki katolickie skarżą się, że przy ścisłejszych wyborach konserwatyści mimo przyrzeczenia nie głosowali lub nie chcą głosować na kandydata centrum. I tak w okręgu wyborczym Hamm-Soest nie chcą konserwatyści oddać swych głosów na członka centrum, Piotra Reichenspergera; katolicy wskutek tego postanowili wstrzymać się od głosowania w okręgu Minden-Lubeka, gdzie kandydat konserwatystów walczy o zwycięstwo z kandydatem narodowo-liberalnym. — Jeszcze niedawniej postąpili sobie konserwatyści w okręgu Duisburg-Mülheim, gdzie dziś odbędzie się ścisłejsze wybory między kandydatem centrum Schorlemerem z Alst

a narodowo-liberałem Hammacherem; komitet konserwatywny wyzywa bowiem wyborców, by oddali swe głosy na liberała. W odezwie tej oświadcza konserwatyści, iż w tym razie konserwatywne ich zapatrywania ustąpić muszą narodowym. „Ultramontański poseł stoi na stanowisku zupełnie rzymskim, a mniej przyjaznem państwu a zupełnie wrogiem wyznaniu ewangelickiemu; narodowo-liberalny natomiast poseł przyjaźni jest państwu.“ Konserwatysta zaś bar. Plettenberg z Mehrum napisał list do bar. Schorlemera i oświadcza, iż konserwatyści głosować będą na niego tylko pod tym warunkiem, jeśli p. Schorlemer złoży przyrzeczenie, iż w razie zwycięstwa przy ścisłejszych wyborach zrzecze się wyboru, a przy ponownych wyborach katolicy głosy swe oddadzą na kandydata konserwatywnego. Baron Schorlemer odpisał bar. Plettenbergowi, iż to zapewne tylko żart z jego strony i że zresztą zrzeka się poparcia konserwatystów, którzy mogą głosować na p. Hammachera. „Zrzekam się — są słowa Schorlemera — chętnie poparcia, które w samej formie oferty nie ma w sobie konserwatywnego znamienia.“

Socjaliści zdobyli w ścisłejszych wyborach piąty okręg, przeprowadzili oni bowiem w Greiz swego kandydata Wilhelma Blossa, który pokonał konserwatystę. — W Wroclawiu, gdzie, jak to wczoraj donosiliśmy, wybrano dwóch socjalistów, przyszło do zaburzeń. Tłumy ludu zebrały się przed ratuszem, czekając ogłoszenia rezultatu wyborów. Kiedy ogłoszono, że socjaliści Hasenclever i Kraecker odnieśli zwycięstwo, tłumy zaczęły wydawać okrzyki na ich cześć i wołać: „hep-hep, precz z żydami!“ Konstablery aresztowali kilkanaście osób.

W Frankfurcie n. M. nie udało się socjalistom przeprowadzić swego kandydata Deolla: otrzymał on bowiem tylko 8600 głosów, podczas gdy na jego przeciwnika demokratę Sonnemann'a padło 9149 głosów; Sonnemann został przeto wybrany.

W Heidelbergu odniósł 10,970 głosami zwycięstwo narodowo-liberal dr. Blum; jego przeciwnik, kandydat centrum, dr. Fischer, otrzymał tylko 6603 głosy.

— Zmarły w dniu onegdajszym w Bonn członek sejmiku pruskiego Fransen, należał do stronnictwa centrum i zasiadał stale w sejmie od r. 1873 a od r. 1874 i w parlamencie, reprezentując tamże pierwszy okręg wyborczy w Akwizgranie. Poseł Fransen został w dniu 27 z. m. ponownie obrany do sejmiku rzeszy. Zmarły rozpoczął dopiero 52 rok życia.

## ROSYA.

\* Reforma kodeksu karnego. Na początku roku bieżącego zawiązała się w Petersburgu pod przewodnictwem towarzysza ministra sprawiedliwości Fritcha komisya specjalna do przejrzenia kodeksu karnego. Obecnie, jak donoszą do Petersburgu. Wiadom., komisya kończy już swoje czynności. Niebawem rozpoczyna się jej posiedzenia gremialne, na których rozstraszane będą rezultaty prac oddzielnych członków. Po ukończeniu tych zajęć wszystkie proponowane przez komisję zmiany przekażane będą jeszcze do opinii specjalnego komitetu pod przewodnictwem ministra sprawiedliwości Nobokowa i zarządzającego II wydziałem księcia Urusowa. W końcu dopiero wejdą do rady państwa.

— Prawitelstw. Wiestnik donosi, iż prowincjonalne komisye do kwestyi żydowskiej kończą już swoją czynność. Zebrany przez komisję te materyały ma być jeszcze poddany rewizyi komitetu, w skład którego wejdą w charakterze przyrządzających towarysz ministra spraw wewnętrznych, członkowie komisji i osoby powołane przez ministra spraw wewnętrznych.

— Oberpoliciamajster m. Petersburga w liście napisanym do burmistrza petersburskiego oznajmia, że w celu oderwania ludu prostego od pijatyki i grubych przyjemności demoralizujących naród powziął zamiar urządzania w Petersburgu teatru ludowego. Administracya teatru należeć będzie do municypalności pod warunkiem, że municypalność nie powierzy jej osobie prywatnej. Myśl powyższa znalazła zycielne poparcie ministra spraw wewnętrznych, który jednak zalecił Kozłowski, aby uprzednio porozumiał się z municypalnością, czy ta na propozycyę sobie uczynioną się zgodzi. Otóż obecnie municypalność dała odpowiedź przychylną, zgadza się na propozycyę i poddaje się w tej mierze wszystkim wymaganiom policyi i cenzury.

— Poriadok donosi, że jakkolwiek sprawa Mrowińskiego sądzoną będzie z udziałem przysięgłych, pomimo to posiedzenia odbywać się będą przy drzwiach zamkniętych.

— Następujące zmiany zapowiedziane są w sferach rządowych: Na miejsce ministra oświaty bar. Nicolai, ustępującego ze swojej posady, mianowany być ma sekretarz stanu Deljanow, znany reakcyonista w duchu Tolstoja. Rezultatem obrad komisji wojennej ma być dymisyj obecne go ministra wojny Wannowskiego i naczelnika głównego sztabu Obruczewa, najzdolniejszego oficera armii rosyjskiej. Również ma ustąpić ze swego stanowiska naczelnym prokurator synodu Pobiedonoscew, z przyczyn dotąd niewyjaśnionych.

## TELEGRAMY.

Wiedeń, 8 listopada. Urzędowa Wiener Ztg. ogłasza nominacyę członka Izby Panów, hrabiego Fryderyka Schoenborn, na namiestnika Morawy.

## KRONIKA

miejskowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, środa dnia 9 listopada.

\* Doniesienia urzędowe. Naczelnym leśniczym Mortfeldt z Poznania przeniesiony został na posadę naczelnego leśniczego w Gąbinu.

\* Teatr. Wtorek Donna Juanita, operetka komiczna w 3 aktach Supp. — W sobotę Wesele Figara, komedia przez Beaumarchais. — W niedzielę Chata wuja Tomasza. — We wtorek Indigo.

Dziś ogłasza dyrektor, p. Karol Doroszyński, iż z powodu niepowodzenia ostatniej przedstawienie pod jego dyktando odbędzie się dnia 1 grudnia roku bieżącego.

\* Na pomnik s. p. prof. Fortunata Jagielskiego. Z przeniesienia 115 marek. Dalej złożą ks. Kulaszewski 2 m. — Razem 117 marek.



Przez śmierć ks. Macieja Dunajskiego, zmarłego dnia wczorajszego, osierocone zostały dwie parafie: Obrzycko z Stobnicą i Słapanowem, razem liczące przeszło 1500 dusz. Obecnie licza parafie osierocone w naszej Archidiecezji doszła do 146 liczących razem 245,156 dusz, z których 140,390 żadnego nie mają księdza, ani żadnej nad sobą opieki duchownej!

**\* Ponieważ** odbywane w kościele w zimniej porze nauki katechizmowe, przysposabiające dzieci do pierwszej spowiedzi, szkodliwie na zdrowie tychże wpływają, wniósł ksiądz Raatz, administrator parafii św. Małgorzaty do tutejszego magistratu prośbę o przekazanie mu do powyższego użytku lokali szkolnych w dawniejszym seminarium duchownym. Chociaż się owe nauki katechizmowe w czasie nieślubnym, a więc w ten sposób, kiedy katechizacja, odbywać mają — odmówił magistrat żądanie pozwolenia. „Wir sind nicht in der Lage“ itd. powiada magistrat. Odmowa ta byłaby jeszcze do wytłomaczenia, gdyby pozwolenia owego żądano dla dzieci innych okręgów szkolnych, ale mając tam pobierać naukę katechizmową dzieci są właśnie uczniami szkoły chwaliszewskiej, która między innymi swoje lokale ma w dawniejszym seminarium duchownym. Dziennik Poznański pisze, że ksiądz Raatz ponowi swój wniosek, a w razie powtórnej odmowy poprosi o motyw, którymi się magistrat w tej sprawie rządzi. Lecz nie będzie, myślimy, tego potrzeba, gdyż niepodobna, aby magistrat, pozwalający żydowskiemu kupcy używać szkoły na ulicy Wszystkich Św., a niemieckim rzemieślniczom uczniom szkoły średniej, odmówił im tego samego katolickim uczniom szkolnym. W każdym razie nie omieszkał dowieść o dalszym przebiegu tej sprawy.

**\* Dowiadujemy się**, pisał Dziennik Poznański, że p. Scheffler, rektor szkoły chwaliszewskiej, przekonany wszędzie o krzywdzie, jaka się polskim dzieciom przez to dzieje, że tam w dziewięciu klasach polskiego języka tacy nauczyciele uczą, którzy sami języka tego nie znają, postanowił polski język wyłączyć w ręce nauczycieli Polaków oddać. Zmiana ta pociąga za sobą dla braku nauczycieli Polaków tę okoliczność, że naukę niemieckiego języka Polacy wyłączone znow Niemcom oddać będą musieli. Jakkolwiek i przy nauczaniu niemieckiego języka dla wyjaśnienia dzieciom polskim wykładu znajomości polskiego języka potrzebna, wybierając jednakże z dwójki złego mniejsze, pisze się na to, że Polacy polskiego, a Niemcy niemieckiego języka uczą będą. To nie wyklucza jednakże potrzeby powiększenia przy szkole chwaliszewskiej liczby nauczycieli Polaków.

**\* Kandydat** wyższego stanu nauczycielskiego Paweł Elsmann przy tutejszej szkole realnej został mianowany nauczycielem zwyczajnym.

**\* Z sali sądowej.** W sierpniu roku bieżącego, odspokoił kłós na cmentarzu św. Wojciecha grób wyrobnicy Ossowskiej z Jerzyca i zabrał z trumny chustkę, którą trup był obwinięty. Niebawem jako przestępca wykryto Jana Ossowskiego, męża nieboszczyka, który zapozwany przez żonę karną sądu ziemianńskiego, nie stawiał się na termin, przyczemżano go przeto i wczoraj, 8 listopada, stawiono go przed krótki sąd.

Jan Ossowski, rodem z Wildy, wyrobnik, zamieszkały na Jerzycach, 39 lat liczący, przyznaje się do winy, powiada, że po zmarłej żonie jego u Siostry Miłosierdzia na dniu 4 stycznia r. b. pozostały dwie chustki, z których jedwabną dał żonie w grób. Matka żony i siostry jej robiły mu ustawicznie zarzuty o to, że tak drogą chustkę, która miała być własnością tych kobiet, dał za zmarowaną w trumnę. Zniecierpliwiony tym Ossowski udał się na cmentarz, odspokoił grób, zdjął wierzchnią listwę z trumny, zabrał z sobą chustkę i zaniósł ją matce swej żony na okno.

Po tym zeznaniu nie żąda król. prokurator wysłuchania świadków powodowych, na co sąd się także godzi. Następnie zabiera król. prokurator głos, piętnując tak haniebne przestępstwo, dowodzące wielkiego upadku moralności, i wnosi ze względu na to o półtora roku więzienia i pozbawienie praw honorowych na dalsze dwa lata i wyprawdanie na mocy § 168 kodeksu karnego.

Sąd zawyrokował 9 miesięcy więzienia i nie odmówił pod sąd praw honorowych. Później wnoszą król. prokurator o doraźne uwięzienie pod sąd, ponieważ zastępuje na to ze względu na swoje winę, jako też ze względu na to, że go na termin dopiero środkami przymusowymi trzeba było sprowadzać. Sąd atoli na ten wniosek nie zgadził.

**\* Chłopiec**, którego rodzice mieszkają w Dębnie, ujęzyczający do jednej z szkół poznańskich, opowiadał, że przedwczoraj napadł go 6 mężczyzn i groziło mu śmiercią z powodu, iż ojciec jego denuncjował ich za kradzież drzewa. Tymczasem jeszcze zadowolili się napastnicy przeskazywaniem kieszonki chłopca i odebraniem mu portmonetki. Czy to prawda?

**\* Ośmiotygodniowe dziecko** znaleziono wczoraj po południu około godziny 3 w rowie przy żwirówce do Jerzyc. Policja umieściła je tymczasowo w Jerzycach.

**\* Wczoraj wieczorem** przybyło pociągiem z Gniezna 350 rekrutów, których wysłano dziś zrana pociągiem nadzwyczajnym do Krzyża.

**\* Wieczorny pociąg** z Frankfurtu spóźnił się wczoraj o całą godzinę, a to niezawodnie z powodu znacznego ruchu spowodowanego jarmarkiem lipskim.

**\* Szesnastu korygeńców** wysłano wczoraj koleją do Kościana.

**\* Aresztowano** wczoraj zupełnie nieprzytomną od pijaństwa kobietę, tarającą się na ulicy Wrocławskiej, wieczorem zaś zabrała.

**\* Walne Zebranie** młynarzy poznańskich odbyło się w Gnieźnie dnia 28 października po południu o godzinie drugiej w hotelu europejskim. Po przywitaniu obecnych przez pana radcę Grudzielskiego, w imieniu miasta Gniezna, zajął przewodniczący, p. Antoni Kratochwill poświęcenie, dziękując p. Grudzielskiemu, jako reprezentantowi miasta Gniezna, w gorących słowach za serdeczne ze strony miasta przyjęcie. Po przyjęciu porządku dziennego przystąpiono natychmiast do sprawozdania z czynności zarządu z roku ubiegłego. Występujących czterech członków zarządu ponownie na rok jeden przez aklamacyę. Następnie referował: przewodniczący o uprawie pszenicy angielskiej w Księstwie Poznańskim, wykazując liczbami, że niestety już obecnie we wielkich ilościach pszenica angielska jest uprawiana. Pszenica pochodzenia angielskiego jest wprawdzie w ziarnach pełniejszą i obfitsze w pierwszych dwóch latach wydaje plony — lecz za to nie posiada normalnego włókna, będącego koniecznym potrzebnym nawet do wyrobienia mierzalnej pszennej maki. Pszenica nasza jest najodpowiedniejszą gruntem Księstwa Poznańskiego, bo z jednej strony oziminy lepiej przetrzymują — angielska pszenica w roku zeszłym wszędzie wymarła — z drugiej strony zaś łatwo ją sprzedać na giełdach dla wysokiej zawartości normalnego włókna. Zważając na to, że młynarze w Saksonii w Brunświku i Wyrtembergu pszenicy angielskiej do wyrobienia maki nie kupują, a mianowicie, że i na Giełdzie tutejszej obecnie trudno takąową sprzedać, poleca

przewodniczącemu członkowi w Księstwie dążyć do tego, aby przekonać naszych posiadzcicieli, iż uprawa angielskiej pszenicy żadnej nie tylko nie przynosi korzyści, lecz nadto znaczne pociąga za sobą straty. Następnie podaje przewodniczącemu dyskusję następującą wniosek:

Wszelkie gatunki pszenicy angielskiej pochodzenia, czyste i z naszą mieszaną, nie kupują się do fabrykacji maki i nie przyjmują się jako pokrycie na giełzie. Wniosek powyższy jednogłośnie przyjęto. Przy tej sposobności zwraca przewodniczący uwagę na nadzwyczajną produkcję buraków cukrowych w Księstwie Poznańskim, wykazując, że wskutek wyteńszonej uprawy tychże ziemia staje się coraz bardziej nieodpowiednią do uprawy pszenicy, i że nareszcie tak samo jak w Saksonii i Hanowerze będą i tutaj młynarze zniewoleni do prowadzenia pszenicy zagranicznej. Jest bowiem rzeczą udowodnioną, że wskutek nadzwyczajnej produkcji buraków cukrowych, pszenica w następstwie coraz mniej posiada normalnego włókna.

Następnie mówi p. Jolowicz o zwyczajach sprzedaży maki w rozmaitych prowincjach i stawia wniosek o wybranie komisji, która by zajęła wypracowaniem warunków, pod jakimi mąka nadal sprzedawaną być może. Zebranie zgadza się na wybranie komisji jednomyślnie i życzy sobie, ażeby komisja najpóźniej do przyszłego walnego zebrania zdała referat z swej czynności.

Bardzo pouczającym był referat prezesa pana van den Wyngarta o wystawie młynarskiej w Londynie z roku bieżącego. W wykładzie tym przeszło godzinę trwającym nadzwyczaj przystępnie opisał pan van den Wyngart rozmaite maszyny za pomocą rysunków i wykazał korzyści i niekorzyści wystawionych maszyn.

Następne walne zebranie ma się odbyć w roku przyszłym w Poznaniu.

**Zarząd związku młynarzy poznańskich.**

**\* P. S. z Ż.** z pod Gniezna otrzymał list z Poznania pismem naśladującym druk, tego brzmienia: „Rozkazujemy Ci, ażebyś w 3 dniach wspomógł jednego z rzemieślników poznańskich 300 markami a jeżeli nie, bądź powien, że nie ujdiesz naszej zemsty.“

List ten przysłało redakcyi Dziennika Pozn. Jest to niezawodnie żart, atoli zwracamy uwagę autorów tego listu, iż żarty takie są karygodne.

**\* Minister sprawiedliwości** rozporządził, ażeby procedurę przy spisaniu protokołu o rzeczach znalezionych, oraz ogłaszanie takiego spisu po gazetach o wiele skrócić i upraszczano.

**\* Proces prasowy** przeciwko redaktorom Posener Landes Ztg resp. Lissauer Tagebl. pp. Wiegandowi i Grunwaldowi o obrazę księcia Bismarcka i kanclerza nadwornego Stöckera odbył się w dniu 11 b. m. przed Izłą karną tutejszego sądu ziemianńskiego. Obrony podjął się początkowo adwokat Munkel z Berlina, lecz później nie przyjęli tejże oskarżenia.

**\* Z powodu wyborów** wypadają w Bydgoskim w dniu 11 b. m. zebrania kontrolowe a odbędą się w Solcu dnia 15 a w Bydgoszczy dnia 14 listopada.

**\* Drugim burmistrzem** Bydgoszczy zatwierdzony został asesor Peterson.

**\* Kalendarz.** Jutro, w czwartek dnia 10 listopada, św. Andrzeja z Awelinu. Wschód słońca o godzinie 7 minut 13. Zachód o godzinie 4 minut 14.

Długość dnia 9 godzin 1 minutę.

Wypadki historyczne. 1310 Zwycięstwo Krzyżaków pod Koronowem. — 1432 Rozpędzenie stronników Świdrigiełły pod Kopostrzynnem. — 1572 Ordre Anny Jagiellonki do sejmiku małopolskiego. — 1674 Śmierć Michała Wiśniowieckiego.

## LOTERYA.

(Bez gwarancji.)

Berlin, 8 listopada 1881.

Przy rozpoczęciu dziś ciągnięcia drugiej klasy 165 król. pruskiej loteryi klasowej padły następujące wygrane:

Numera, przy których nie jest dodane, wygrały 90 marek.

83 119 61 (120) 99 230 47 57 304 485 560 603 5 702 5 65 85 817 38 44 73 971 88 1009 34 41 61 101 66 73 225 378 87 409 26 96 550 58 94 621 52 787 828 40 62 2001 24 29 110 203 10 74 332 36 429 78 511 37 68 640 75 88 726 51 66 78 91 802 30 3112 223 31 (120) 72 306 86 433 519 30 627 47 97 713 849 910 65 3006 (180) 16 153 99 406 45 64 562 84 61 53 56 62 746 62 (1800) 801 38 39 50 916 71 75 85 86 5029 38 (120) 115 44 218 (120) 65 77 94 339 91 93 451 525 38 67 83 630 702 952 55 95 6058 89 96 117 98 247 (120) 305 81 405 49 67 548 81 621 66 773 85 842 84 940 53 59 7006 55 62 93 116 85 294 382 86 425 539 71 660 705 7 44 (120) 45 60 (120) 5002 37 111 42 250 78 336 70 442 52 557 (120) 71 608 68 (120) 701 9 804 (150) 41 57 72 98 984 9076 252 88 (120) 316 27 69 88 405 69 70 71 532 80 615 (120) 719 29 807 (120) 15 32 913.

10311 202 76 78 318 19 413 65 609 77 783 938 80 11154 (150) 224 327 53 92 409 43 86 518 91 656 97 740 84 858 61 962 65 12002 20 24 61 75 87 120 73 219 26 85 310 38 66 446 72 533 48 (120) 55 80 734 59 81 90 814 65 948 57 13071 95 257 58 (600) 68 303 8 17 (120) 47 69 81 413 500 706 35 74 (120) 910 (120) 94 14057 24 50 63 311 32 99 470 (120) 87 608 40 85 98 (120) 746 74 834 87 90 (150) 907 53 55 95 15019 122 78 79 221 30 309 64 409 15 533 763 901 14 27 16012 64 79 111 30 87 (120) 242 67 441 541 640 94 727 35 46 49 64 808 908 28 35 17096 138 251 67 78 347 511 22 44 626 (120) 39 88 814 55 18016 36 74 93 101 50 218 21 31 89 307 20 408 14 23 67 597 620 (150) 60 726 35 74 822 94 (120) 56 63 19054 95 129 (150) 252 439 557 60 626 43 52 58 65 722 (120) 44 46 90 804 82 983 (120).

20058 95 187 208 314 70 98 410 68 515 32 61 (120) 82 661 72 702 20 23 803 50 956 (240) 21163 83 88 221 57 96 307 (120) 74 420 64 95 503 14 30 611 43 863 (150) 931 33 45 22012 (180) 16 (150) 45 53 90 191 350 69 73 414 (180) 40 42 512 45 615 45 722 34 50 826 73 99 953 59 75 23003 27 44 128 54 (120) 257 73 326 39 421 23 65 88 93 609 54 708 49 53 71 804 31 52 64 85 994 (120) 24023 46 48 66 87 140 47 230 76 598 669 703 34 914 49 25010 46 53 114 231 97 370 523 46 55 73 612 83 758 823 950 88 26002 54 74 181 85 207 32 50 (120) 378 456 62 89 94 588 96 647 52 67 98 748 806 19 901 (150) 6 32 44 (150) 52 79 90 27072 62 138 57 76 79 82 90 269 (150) 87 358 87 400 67 72 74 514 62 605 17 43 70 739 856 920 36 (120) 46 (120) 66 (120) 25008 (120) 18 (120) 51 56 92 107 12 58 245 49 359 63 73 98 508 56 (120) 65 85 626 52 736 58 79 (150) 883 43 953 29004 75 132 63 81 200 11 (120) 76 321 (150) 57 75 89 426 517 43 49 612 (120) 709 18 (120).

30005 7 89 193 (120) 257 (150) 62 80 307 17 480 581 611 39 74 763 806 32 932 73 (120) 31003 91 124 31 388 429 558 87 (120) 859 (150) 72 968 93 32068 156 (120) 66 243 51 (120) 306 24 57 68 88 408 18 22 82 94 522 (120) 32 54 835 70 940 93 33063 84 150 82 99 235 37 321 25 (180) 51 62 56 424 28 50 76 503 76 604 19 56 790 92 801 (120) 28 34 38 78 920 68 (120) 34026 32 54 153 58 62 98 265 434 63 (120) 538 59 72 655 705 42 880 941 35018 61 65 221 47 57 72 848 96 97 481 (180) 155 (120) 74 687 724 54 835 52 87 (150) 90 947 97 36080 124 46 98 220 84 320 52 64 462 (120) 65 534 601 802 6 54 937 99 37062 106 64 336 419 47 61 80 520 660 (120) 96 735 42 850 924 57 58 38078 81 82 153 75 217 31 27 41 44 92 438 501 18 20 34 78 608 64 736 812 81 902 13 46 39044 57 (150) 62 614 (120) 15 42 (120) 51 70 601 731 68 (120) 76 823 84 954.

40027 49 248 56 82 (240) 370 (120) 433 43 70 561 70 603 91 730 900 (120) 41041 53 55 126 48 209 304 433 65 526 47 57 59 655 734 41 (120) 840 69 74 42069 80 190 (120) 241 (120) 65 79 321 23 38 60 61 422 89 150 635 90 747 (120) 960 43013 97 183 283 95 361 70 83 427 45 69 532 615 726 898 (240) 970 72 44071 85 155 204 40 (150)

425 684 758 (120) 98 941 95 45073 102 9 11 20 (120) 81 274 302 20 33 69 84 554 611 49 704 46 771 (120) 94 921 70 73 79 46059 66 111 (150) 46 56 308 60 77 408 13 525 66 74 95 621 30 48 752 90 825 26 95 903 82 47046 155 269 573 75 81 604 11 65 86 983 (120) 45025 32 55 80 237 338 84 423 30 541 53 93 600 721 52 61 88 800 27 934 (150) 49026 45 51 56 89 95 111 91 235 56 316 406 88 93 519 77 680 700 18 (150) 921 56 67.

50039 45 102 21 53 85 267 89 312 94 402 54 691 (150) 767 832 927 51103 4 27 204 60 817 448 504 6 39 53 681 878 89 949 69 52304 (120) 456 500 602 8 788 876 94 98982 53069 84 128 (150) 17 79 267 96 339 63 96 404 44 73 516 29 33 41 603 19 42 709 11 843 929 84 54076 263 77 356 615 18 20 61 (150) 96 (120) 721 29 55014 25 39 131 74 327 79 91 485 533 (120) 35 59 80 678 84 88 90 (120) 768 (180) 892 42 918 50 (180) 63 90 91 56024 65 104 24 (180) 256 (120) 73 886 510 26 79 608 (120) 23 733 35 44 835 57019 51 105 15 (120) 42 84 204 42 48 75 303 30 58 456 81 609 21 835 37 98 988 (120) 48 55040 55 92 155 212 79 354 57 88 435 91 685 869 967 70 92 98 59047 54 81 87 116 25 74 218 (120) 73 411 18 47 62 79 616 51 763 852 55 (120) 69 76 923 (120) 50.

60007 (240) 8 20 25 45 65 110 308 27 67 71 402 515 37 40 51 641 70 726 94 821 88 908 12 52 62 70 61161 208 25 79 358 99 439 60 535 55 614 71 135 835 907 12 (1200) 78 86 62062 71 (150) 109 54 213 19 349 (150) 401 8 56 (120) 501 43 57 (120) 94 608 39 72 806 13 76 901 9 63081 119 51 81 201 326 (120) 410 25 86 583 92 96 600 70 99 708 834 (300) 70 79 936 43 96 64130 (120) 285 357 405 7 25 (180) 35 58 66 506 22 32 37 (120) 76 83 98 603 766 96 830 48 70 901 11 (120) 65011 133 45 265 305 14 28 37 63 70 72 435 55 64 79 599 621 25 51 718 96 803 (180) 65 (120) 904 33 97 66046 76 110 20 249 (120) 92 551 58 61 (120) 67 413 14 (120) 17 38 500 2 90 612 29 65 79 843 94 67027 50 (120) 87 90 91 (120) 233 67 316 22 406 79 80 92 506 18 67 69 96 627 39 76 90 719 51 823 64 70 948 72 86 68096 134 60 253 55 58 315 89 (120) 51 60 494 515 21 23 32 48 73 99 797 843 45 51 62 936 74 77 89 69052 57 107 37 210 22 26 27 300 317 22 725 805 61 66 98.

70245 86 370 402 16 661 753 826 60 75 (120) 940 71014 42 79 157 64 67 210 337 44 81 403 537 65 654 68 74 86 716 74 810 23 42 (120) 907 (150) 72015 21 115 (120) 43 (180) 74 231 42 48 94 331 33 51 76 435 51 533 788 801 415 84 988 73023 78 121 224 52 384 411 520 33 71 76 89 662 707 13 21 27 65 807 23 (150) 62 67 89 901 3 40 78 74056 128 236 (12000) 81 (120) 98 349 95 410 47 82 530 603 10 39 (3000) 58 93 730 37 809 (150) 11 25 959 62 (150) 75023 42 53 66 94 105 314 22 54 95 409 19 25 62 61 580 604 99 768 821 28 80 970 76025 156 70 234 446 514 51 83 615 18 49 629 50 821 31 58 (120) 64 (180) 74 (150) 75 982 77028 71 220 59 68 303 81 95 404 31 46 79 531 57 631 81 87 (120) 808 41 (240) 911 39 78030 55 (180) 59 193 96 206 56 (150) (180) 71 373 89 409 (120) 23 30 508 37 78 654 72 705 150 27 849 936 84 79041 171 247 75 368 (150) 446 90 563 83 647 50 87 94 97 702 40 43 69 84 87 845 51 60 96 946 952 (150).

80013 19 52 107 66 89 253 331 76 89 471 75 512 26 41 620 712 815 994 51043 (180) 73 86 128 40 219 312 31 64 65 487 96 (1800) 524 (120) 47 75 676 96 720 36 44 87 840 924 (120) 34 71 52033 81 101 40 (120) 48 230 31 62341 43 491 557 677 81 760 12 894 930 76 (120) 83018 85 106 85 210 24 60 557 61 408 38 39 504 29 87 671 735 (150) 46 64 802 58 62 86 988 84056 60 119 36 215 53 324 (3000) 72 (180) 95 458 70 556 76 82 610 (120) 59 702 54 (180) 35 97 852 89 913 58 78 55005 32 42 (150) 60 163 69 227 47 63 94 97 301 19 21 88 (120) 404 14 40 63 67 99 562 75 656 775 86 817 46 910 (150) 12 41 66 66032 46 117 30 36 37 51 60 83 276 98 308 (150) 53 82 91 527 57 77 767 78 87 844 966 67 72 87053 114 40 63 200 336 44 76 88 409 71 601 2 51 81 766 820 912 52 (120) 77 88 88002 (120) 31 47 43 74 76 133 209 90 300 23 42 56 75 (120) 454 505 (150) 23 47 59 66 80 601 2 21 47 48 742 (120) 49 (240) 67 94 (120) 99 889 941 70 (150) 89000 34 127 41 65 90 232 60 345 48 97 404 510 86 689 (120) 766 (120) 805 41 66 (120) 929 81.

90033 90 (150) 108 252 60 63 471 (120) 710 (120) 14 82 86 300 2 9 20 905 28 35 69 91073 121 (240) 71 89 234 48 309 (800) 22 (120) 64 410 17 4



